

Sierpień o naukach różnych

Wakacje. Mój miesiąc szczególnych lektur, książek zgłoszonych do nagrody **Złotej Róży**. Nagrodę ustanowiły Festiwal Nauki w Warszawie i Instytut Książki. Jest to jedyna nagroda w Polsce za literaturę polskojęzyczną popularyzującą naukę, rozpatrywane są książki z zakresu nauk przyrodniczych i ścisłych – humanistyka ma liczne nagrody z dziedzin ściśle humanistycznych. Przyznawana jest corocznie od 2007 roku decyzją czteroosobowego jury, w którego pracach mam przyjemność i zaszczyt uczestniczyć. Szczegóły: festiwalnauki.edu.pl/nagroda-zlota-roza. Na tej stronie także laudacje z ostatnich trzech lat.



Członkowie jury reprezentują obie instytucje i, jak łatwo się domyślić, miewają różnorodne gusty i potrzeby, a jednak każdego roku jesteśmy zgodni w naszym wyborze. Cieszymy się, że liczba polskich książek popularyzujących naukę wzrasta i że dotyczą one różnorodnych dziedzin. W mojej pamięci zachowały się wszystkie, ale niektóre lubię bardziej... Już po werdykcie w roku 2019 czytelnicy oraz różne gremia konkursowe zauważyli skromną książkę Urszuli Zajączkowskiej pt. *Patyki, badyle* (wyd. Marginesy, 2019). Autorka jest badaczką przyrody, a także poetką. Efektem współpracy dziennikarki z uczonym jest rewelacyjny wywiad Karoliny Głowackiej z Jean-Pierre'em Lasotą zatytułowany *Czy Wielki Wybuch był głośny?* (wyd. Prószyński i S-ka, 2017; nagrodzona w 2017 r.). Erudycyjny i jednocześnie, co trudne, frapujący i pełen zagadek jest tekst Marcina Ryszkiewicza *Homo sapiens. Meandry ewolucji* (wyd. CiS, 2013; nagroda w 2013 r.). I nagrodzona w 2008 roku rewelacja: 3 wielkie, zachwycające albumy mądrych tekstów i znakomitych fotografii Marka Ostrowskiego pt. *Tryptyk Warszawski*, w którego skład wchodzi *Spojrzenie Warsza*, *Oblicze Sawy* i *Pokolenie Varsovia.pl* (wyd. SAMPER, 2008). Mam uczucie, że wyliczając moje typy, krzywdzę pozostałych autorów, dlatego zachęcam do wizyty na wyżej cytowanej stronie internetowej oraz poszukanie nagrodzonych pozycji na półkach i portalach... Ale skoro mowa o subiektywnych odczuciach, to pozwolę sobie na wyrażenie swojej opinii odnośnie prac zgłoszonych w bieżącym roku: pisząc te słowa, nie wiem jeszcze, co postanowi jury konkursu, Państwo możecie to sprawdzić w Internecie.

Po raz pierwszy zauważyłam serię książek z wydawnictwa „Paśny Buriat”. Nic dziwnego – nie ma ich w księgarniach, można je znaleźć tu: pasnyburiat.pl. Jak piszą o sobie twórcy wydawnictwa, zostało ono wymyślone w 2017 roku na ganku domu Piotra Malczewskiego w Budzie Ruskiej nad Czarną Hańczą i formalnie powołane do życia w 2018 roku w Kielcach przez Piotra Brysacza, dziennikarza i wydawcę, dyrektora artystycznego Festiwalu Literackiego „Patrząc na Wschód”, oraz Maję Witecką-Brysacz, absolwentkę ASP w Krakowie. Dochód ze sprzedaży przeznaczony jest na kolejne edycje Festiwalu Literackiego. (Ahoj, z naszego do Waszego, Koledzy!).

Są to czarujące literackie impresje, ale też przewodniki po (głównie) wschodnich rejonach Polski. Jeszcze niezdeptanych, mających własną historię. Warto je przeczytać, nim tam pojedziemy, ponieważ po tej lekturze pojedziemy na pewno. Z kilku nadesłanych, choć trudno takiej eliminacji dokonać, wybieram Tomasa i Grzegorza Kłosowskich pt. *Biebrza. Opowieści o rzece*, 2023. Autorzy obserwują przyrodę z uwagą i miłością. (Swojej znajomej prawnicze wydzierałam tę książkę siłą – była mi potrzebna do recenzji). Szkoda, że – jak sądzę – wydawnictwa nie stać na zamieszczenie fotografii na należnym im poziomie technicznym.

Myśląc o konkursie do nagrody „Złotej Róży”, próbuję zdefiniować pojęcie „książka popularyzująca naukę”. Mam z tym kłopot i zachęcam Czytelnika do takiej refleksji. Wiem jednak, że w tym roku nie mogłam się oderwać od pozycji takich, jak *Na północ* A. Wajraka, *Naprawić przyszłość* M. Napiórkowskiego, *Odważ się robić wielkie rzeczy* A. Chmielewskiego i E. Zambrzyckiej-Kościelnickiej, *Ostatniej minuty* T. Ulanowskiego, a także *Kopernik. Rewolucje* W. Orlińskiego. Jaki będzie werdykt jury w tym roku – tego jeszcze nie wiem... Ale publikacje te zapewne będą czytane w jesieni, właśnie wtedy, kiedy znowu zabieramy się do pracy i... myślenia.

Magdalena FIKUS (magda.fikus@gmail.com)